



Ambasador WRL

złożył przewodniczącemu Rady Państwa PRL listy uwierzytelniające

Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 19 bm. w Belwederze na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Janosa Katone, który złożył przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

J. Katz-Suchy ambasador PRL w Republice Indii

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 19 bm. nowomianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Indii Juliusza Katza-Suchego.

Prymas Polski kardynał S. Wyszyński powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP). 19 bm. we wczesnych godzinach porannych powrócił do kraju po kilkutygodniowym pobycie w Watykanie prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński.

Na Dworcu Głównym w Warszawie przybyłych witali przedstawiciele Episkopatu, licznie zgromadzone duchowieństwo i rzesze wiernych.

Prymas Polski przywiozł z sobą ofiarowany przez papieża Piusa XII obraz Matki Boskiej, który został przewieziony ulicami Warszawy w otwartym samochodzie do Katedry św. Jana.

Próby pocisków kierowanych na wodach azjatyckich

PEKIN (PAP). Jak donosi Chińska Agencja Prasowa Sinhua, krążownik „Helena”, który jest okrętem flagowym, pływającej na morzu południowo - chińskim 7 floty amerykańskiej, wystrzelił pocisk zdalnie kierowany, typu „Regulus”. Odległość, jaką osiąga rakietka „Regulus”, wynosi według informacji amerykańskich około 350 km.

W podobne pociski ma zostać wyposażona pierwsza amerykańska atomowa łódź podwodna „Nautilus”.

Wykonali plan na 2 tygodnie przed terminem

Zaloga Huty Stalowa Wola

W dniu 16 VI. zaloga Huty Stalowa Wola zameldowała o wykonaniu planu półrocznego. Ogólny plan przedsiębiorstwa został wykonany w 102 proc. Znacznie przekroczyli plan wydziały zakładu hutniczego — kuźnia i stalownia. Przedterminowe wykonanie planu półrocznego jest dużym sukcesem załogi Huty Stalowa Wola, zwłaszcza jeśli się doda, że plan jest ok. 5 proc. wyższy, niż był w tym samym okresie roku ubiegłego.

W tym roku poważnie wzrosła wydajność pracy oraz kwalifikacje dozoru technicznego i głównie dzięki temu plan półroczny został wykonany na 2 tygodnie przed terminem. (sp)

Zakłady Szkła Gospodarczego w Krośnie

Dnia 15 czerwca Zakłady Szkła Gospodarczego w Krośnie wykonały zadania produkcyjne za pierwsze półrocze br. Sukces ten jest tym cenniejszy, gdyż w ostatnich kilkunastu dniach krosnieńscy hutnicy produkowali na waleń zagrożonej awarią. Każdy kilkunastominutowy brak dopływu prądu groził wylaniem się masy szklanej. W tych warunkach wiele wysiłku włożył pion techniczny.



Na zdjęciu: Powitanie na Dworcu Wschodnim w Berlinie. Walter Ulbricht wita Władysława Gomułkę.

Polskie obroty na Targach w Poznaniu wyniosły 178 mln rubli

Obroty na Międzynarodowych Targach Poznańskich — uwzględniając kontrakty eksportowe i importowe — do dziesiątego dnia Targów wyniosły 178 mln rubli (44,5 mln dolarów).

W eksporcie przed kilku dniami dominowały maszyny i inny sprzęt inwestycyjny, obecnie jednak, głównie w wyniku transakcji zawartych przez centralę „Animex”, która sprzedała znaczne ilości drobiu mrożonego, ryb mrożonych i żywych oraz innych artykułów spożywczych, proporcje te uległy zmianie na korzyść tzw. artykułów poza-inwestycyjnych, których sprze daliśmy za 62,1 mln rubli (ponad 15,5 mln dolarów).

Wartość transakcji eksportowych na maszyny i urządzenia w ciągu ostatnich dni, także powiększyła się. Sprzedaży inwestycyjnego sprzedaliśmy już za kwotę 54,2 mln rubli (przeszło 13,5 mln dolarów).

Dyrekcja MHD

aresztowana Poważne nadużycia w MHD w Stalowej Woli

Prowadzona od kilku dni kontrola działalności handlowej, dyrekcyjnej i działającej Handlu Detalicznego Art. Spożywczych w Stalowej Woli, wykazała poważne nadużycia. W wyniku tego aresztowani zostali członkowie dyrekcyjnej MHD: dyr. Zabłocki, zastępca dyr. Ostrowski, kier. sekcji Ostrówka, Najwer i Kuszał.

Kontrolę prowadzi pracownicy Najwyższej Izby Kontroli. Trudno w tej chwili podawać szczegóły popełnionych nadużyć. Wykaże je w dalszym ciągu prowadzone dochodzenia. O ich wynikach poinformujemy Czytelników. (sp)

CIEKAWOSTKA

NOWOCZESNY TANIEC NA WYSTAWIE MLECZARSKIEJ

DNIA

Wierzyły obracając się nerwowo we wszystkie strony. Zachowanie się zwierząt mogło się wydać co najmniej zagadkowe, dopóki jeden z techników agronomów nie zorientował się, iż na skutek wady w instalacji elektrycznej krowy zostały porażone 100 voltowym prądem elektrycznym.

Wierzyły obracając się nerwowo we wszystkie strony. Zachowanie się zwierząt mogło się wydać co najmniej zagadkowe, dopóki jeden z techników agronomów nie zorientował się, iż na skutek wady w instalacji elektrycznej krowy zostały porażone 100 voltowym prądem elektrycznym.



Na zdjęciu. Sprzęt i artykuły gospodarstwa domowego w pawilonie węgierskim.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 44.123 Wyd. A Cena 40 gr Nr 146 (2495) — Rzeszów, czwartek 20 czerwca 1957 r.

Cieszy nas, że mamy w was sojuszników w walce o umocnienie pokoju przeciw siłom wrogim pokojowemu współzyciu

Toast Władysława Gomułki wygłoszony w środę na obiedzie w Dreźnie

Drodzy Towarzysze, Drodzy Przyjaciele.

Z prawdziwym zadowoleniem przybyliśmy do waszego sławnego miasta, które znane jest również szeroko w Polsce. Drezno — to ważny ośrodek kultury światowej, miasto, z którego historią związana jest okazała część dorobku kulturalnego Europy.

Mamy też szczególne — polskie — powody zainteresowania Dreznem. Przecież w murach Drezna żył i tworzył największy poeta polski, Adam Mickiewicz. Od waszego miasta nosi nazwę jedno z największych jego dzieł — „Dziadów część 3” zwana drezdeńskimi.

Miasto wasze przypomina jednak nie tylko dzieje dawniejsze. Zniszczenia widoczne tu jeszcze mimo olbrzymiego wysiłku, który włożyliście w odbudowę miasta, przypominają niestety, co oznacza wojna, jakie są jej niszczycielskie skutki. Przypomina to o naczelnym imperatywie, jakim jest dla naszych naro-

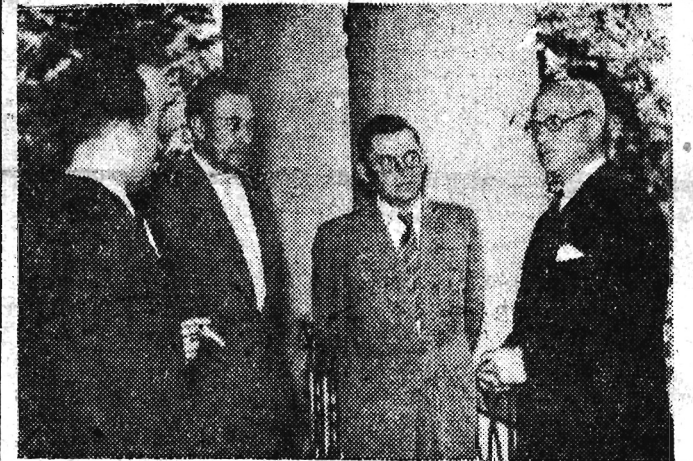
dów obrona największego dobra ludzkości, ludzi pracy wszystkich krajów — pokoju. Mamy wielu sprzymierzeńców, którzy wraz z nami gotowi są działać na rzecz pokoju, walcząc o utrzymanie bezpieczeństwa międzynarodowego.

W pierwszym rządzie wymienić tu pragnę narody krajów socjalistycznych — ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokracji ludowej. My tworzymy wielką rodzinę narodów socjalistycznych. Razem z nami podzielać nasze idee, zwłaszcza idee obrony pokoju, pokojowego

współzycia ze wszystkimi narodami i pokojowego rozwoju ludzi pracy całego świata, w tym również ludzi pracy — wasi bracia z drugiej strony Łaby.

Trzeba jednak pamiętać, że istnieją siły imperialistyczne, szczególnie zaś siły militarystyki niemieckiej, które dziś, na ziemi niemieckiej, na zachód od Łaby głoszą politykę siły, hasła rewizjonistyczne i odwetowe, wymierzone zwłaszcza przeciw Polsce, program zagarnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i likwidacji

(Ciąg dalszy na str. 2)



Bogate złoża rudy cynkowo-olowianej pod Pustynią Błędowską

KATOWICE (PAP). Już od dawna na podstawie ukształtowania terenu Pustyni Błędowskiej i jej okolic geolodzy przypuszczali, że obszary te obfitują w bogate złoża rud cynkowo-olowianych. Przeprowadzone ostatnio próbnicze wiercenia potwierdziły w pełni te hipotezy — pod pustynią rozciągają się na stosunkowo niedużej głębokości — 120 do 180 metrów złoża cynku.

Po badaniach wstępnych trwają obecnie prace przygotowawcze do rozpoczęcia w lipcu br. wiercenia około 30 otworów, które umożliwią dokładniejsze zbadanie zasęgu złoża i sposobu jego zalegania.

Oddziały NBP skupują przedwojenny bilon niklowy

WARSZAWA (PAP). Od kilku dni oddziały NBP w całym kraju skupują przedwojenny bilon niklowy wy po cenie nominalnej, tj. w relacji 1:1. Nie są natomiast skupowane żelazne monety 50 gr z 1938 r., które są tylko niklowane.

Po rozruchach antyamerykańskich na Tajwanie

PEKIN (PAP). Premier Tajwanu K. Yui oświadczył w wywiadzie prasowym, udzielonym amerykańskiemu korespondentowi, że rząd na Tajwanie podał się do dysmisji po rozruchach antyamerykańskich, jakie miały miejsce 24 maja br. Rezygnacja rządu K. Yui nie została jednak przyjęta przez Czang-Kaj-szeka.

18. VI. br. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze — bawiącego w naszym kraju przewodniczącego Rady Ekonomicznej Republiki Francuskiej Emila Roche.

CAF — fot. Dąbrowiecki



Formujący nowy rząd włoski przywódcą chadeckim Amintorem Fanfani, oświadczył po przeprowadzeniu pierwszych konsultacji, że „sytuacja jest nadal trudna, że względu na rozbieżności w poglądach przywódców poszczególnych partii”.

Agencja Nowych Chin podała wiadomość, że Egipt otrzymał ze Związku Radzieckiego 3 okręty podwodne.

Radio kairskie podało, że charge d'affaires Jordani wyczerpał rządowi egipskiemu notę, zawierającą decyzję w sprawie likwidowania ambasady jordańskiej w Egipcie. Nota analogicznej treści skierowana została Lidze Arabskiej.

19 bm. powrócił z Moskwy 50-osobowa grupa naukowców-rolników i pracowników służby rolnej, którzy przebywali tam na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR.

W czasie 10-dniowego pobytu w Związku Radzieckim, przedstawiciele polskiego rolnictwa zwiedził Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą w Moskwie.





W dniu 17. VI. 1957 r. przybyli do Warszawy generalny dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia dr M. G. Candan oraz dyrektor Europejskiego Biura Regionalnego Światowej Organizacji Zdrowia dr. P. van de Calseyde.

Na zdjęciu: Powitanie na lotnisku Okęcie.  
CAF — fot. Grzęda

## Toast Władysława Gomułki wygłoszony na obiedzie w Dreźnie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dacji waszych osiągnięć socjalistycznych. Militaryści niemieccy nie poprzestają na posiadaniu armii. Chcą ją uzbroić w najnowocześniejsze środki masowej zagłady — w broń atomową. Rząd boński przeciwstawia się wszystkim, nawet wstępnym krokom w kierunku rozbiorzenia i osłabienia napięcia. Wiemy jednak, że większość narodu niemieckiego nie tylko w waszej Republice, lecz i w Niemieckiej Republice Federalnej nie podziela tej orientacji.

Ciąży nas, że mamy w was sojuszników w walce o umocnienie pokoju, przeciw siłom wrogim pokojowemu współżyciu między narodami, wrogim przyjaźni polsko-niemieckiej.

Wierzę, że nasz pobyt w waszym mieście, nasz osobisty

kontakt przyczyni się do umocnienia tej przyjaźni, która posiada tak wielkie znaczenie dla obu naszych narodów i dla sprawy pokoju.

Serdeczność, jaką nam tu okazaliście, przyjmujemy jako dowód waszej gościnności, dowód, jakie znaczenie przy-

wiążecie do sprawy przyjaźni polsko-niemieckiej. Za to pragnę wam wyrazić nasze gorące podziękowanie.

**Niech żyje przyjaźni polsko-niemiecka!**

**Niech żyje i rozkwita wasze sławne miasto Dreźnie!**

**Niech żyje pokój!**

## Drugi dzień pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w NRD

LAUCHHAMMER (PAP). W drugim dniu pobytu w NRD część delegacji polskiej z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele udała się do miasta Lauchhammer w graniczącym z Polską obwodzie Cottbus oraz do Dreznia.

W państwowych zakładach przemysłu maszynowego Veo-Schwermaschinenbau w Lauchhammer powitał naszą delegację dyrektor zakładów Gerhard Springer oraz jego współgospodarz minister przemysłu ciężkiego — Erich Appel.

Delegacja zwiedziła zakłady, obejrzała halę montażową i halę obrabiarek. Gomułka i Cyrankiewicz interesowali się żywo produkcją fabryki i warunkami pracy robotników.

Po zwiedzeniu fabryki rozpoczął się wiec. Wiece zgali sekretarz organizacji partyjnej SED zakładów w Lauchhammer — Otto Schulze.

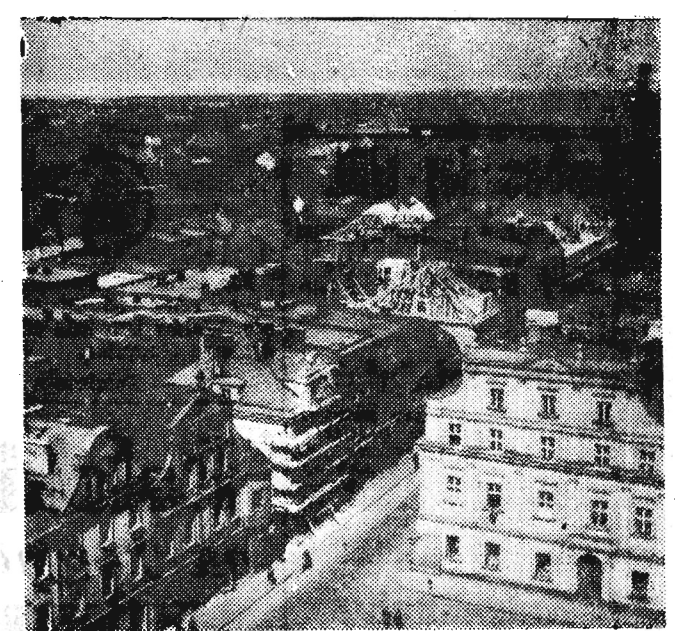
Następnie zabrał głos Władysław Gomułka (tekst przemówienia podamy w numerze jutrzejszym).

## Walki wyzwoleńcze w Algierze nie ustają

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy francuskiej, walki w Algierze nie ustają ani na jeden dzień. We wtorek doszło do poważniejszych starć na zachód od miasta Oron, na północ od Tlemcen i w innych miejscowościach.

Po wiecu delegacja polska udała się do Dreznia.

W późnych godzinach popołudniowych delegacja polska udała się z powrotem do Berlina.



Opole uroczyste obchodzi 1000-letnią rocznicę powstania miasta.

Na zdjęciu: Północno - zachodnia strona Rynku z wylotem ulicy Koraszewskiego, prawie całkowicie odbudowanej ze zniszczeń wojennych.  
CAF — fot. Marzall

## Pilkarze węgierskiej drużyny Debreceni Vasutas Sport Club gośćmi Rzeszowszczyzny

(Inf. wł.) W środę w godzinach wieczornych przyjechali do Rzeszowa piłkarze węgierskiej drużyny „Debreceni Vasutas Sport Club”, która jest gościem Resovii. Na dworcem głównym węgierskich sportowców przywitał prezes Resovii Has. Ekipa węgierskich piłkarzy zamieszkała w pawilonie na stadionie Resovii.

Wraz z zespołem „Debreceni Vasutas” przyjechał dziennikarz Otto Oltványi z Neosport i MTI, który zapoznał nas z sylwetkami węgierskich piłkarzy.

Byliśmy przede wszystkim ciekawi w jakiej klasie występuje Vasutas, które miejsce zajmuje i jak długo przebywają w Polsce.

Otóż w naszym kraju przebywają od trzech tygodni. Rozegrali do tej pory 9 spotkań. Wszystkie zakończyły się ich zwycięstwem.

Oto wyniki dotychczasowego tournée po Polsce.

Z Lublinianką wygrali 2:0, ze Stalą Kraśnik — 5:0, z Bronią Radom — 5:1, z Budowlanymi Puławy 8:1, pokonali Hetmana w Zamościu 6:0, Stal Gdańsk 5:1, reprezentację Lublina — 2:0 oraz Kolejarza Łuków 5:3.

Mecz z Resovią jest ich dziesiątym spotkaniem. W niedziłę wystąpią w Mielcu, gdzie zmierzą się z II-ligowym zespołem tamtejszej Stali.

## Wielki pożar na Lubelszczyźnie

### 188 budynków padło pastwą płomieni

LUBLIN (PAP). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych we wsi Karzyska pow. Opole miał miejsce olbrzymi pożar — jeden z największych w ciągu ostatnich lat na Lubelszczyźnie. Pastwą płomieni padło 188 budynków, w tym 60 domów mieszkalnych, 58 stodoł, 60 budynków gospodarczych. Zginęła także poważna ilość inwentarza, zboża i narzędzi rolniczych. W czasie pożaru 23 osoby uległy porażeniu. Jedną z nich w wyniku poparzeń zmarła.

Jak ustaliło wstępne dochodzenie przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez pozostawionego bez opieki 4-letniego Kazimierza Nowacka.

Akcja ratownicza, w której brały udział 4 strażki zawodowe i 24 ochotniczych, była bardzo utrudniona z powodu braku wody. Po zaistnieniu bowiem pomp motorowych w przepływającym przez wieś strumyku, woda szybko się wyczerpała i trzeba ją było dowozić z odległości 14 km.

K. D.

## Plenum Rady Ekonomicznej jeszcze w bieżącym miesiącu

WARSZAWA (PAP). Redaktor gospodarczy PAP dowiaduje się: Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu odbędzie się III plenarne zebranie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów. Posiedzenie przewidziane jest w ostatnich dniach czerwca.

Program obrad III plenarnego posiedzenia Rady ma być bardzo obszerny. Porządek dzienny przewiduje m. in. omówienie problemów związanych z tzw. małą reformą handlu — materiały opracowane zostały przez komisję handlu wewnętrznego Rady, kierowaną przez L. Horowitza.

Ponadto na III Plenum Rady Ekonomicznej mają być omawiane zagadnienia: — rozwoju przemysłu materiałów budowlanych, — organizacja metod planowania w państwowych przedsiębiorstwach rolnych, — polityka gospodarcza w II półroczu br.

## Wielkie upały w Europie i USA

Jak donoszą korespondenci zagraniczni, w Europie zaplanowały wielkie upały jak na tę porę roku. W dniu wczorajszym w Berlinie termometry zanotowały temperaturę 32 stopnie C w cieniu. Jest to najwyższa temperatura jaką wskazywały termometry w tym miesiącu w czerwcu w ciągu ostatnich 10 lat. Jedynie w 1947 roku obserwatorium meteorologiczne w Poczdamie zanotowało w czerwcu temperaturę 35 stopni C.

W Nowym Jorku podano, iż na skutek fali upałów i deszczów, jakie nawiedziły ostatnio USA zginęło 220 osób w ciągu ostatnich 4 dni. Ludzie ci utopili się bądź zmarli od porażenia słonecznego.

Panująca już od kilku dni gorączka w okolicach Los Angeles (w dzień temperatura przekracza 40 stopni C) spowodowała wiele wypadków pożarów lasu. Donoszą również o paleniu się prerii w niektórych rejonach Kalifornii.

## Wichury w Afryce

Nad południowymi krańcami Afryki w okolicach Kapstadt oraz nad Natalem przeciągnął wczoraj gwałtowny huragan niszcząc dobytek ludzi, przewody telefoniczne i linie wysokiego napięcia. Prędkość wiatru przekraczała 100 km na godzinę. Wichur wykołosał szereg pociągów, powyrwał drzewa z korzeniami i porzywał dachy z zabudowań. 7 osób zginęło.

## Śnieg w Iranie

Jak donoszą z Teheranu, w Azerbajdżanie irańskim, nieopodal granicy z ZSRR spadł kilkunasto centymetrowy śnieg. Najstarsi mieszkańcy Azerbajdżanu nie pamiętają opadów śnieżnych o tej porze roku.

## Wokół sprawy rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP). Z komentarzy agencji zachodnich wynika, że amerykańskie koła oficjalne w porównaniu z obradującymi w Londynie delegatami państw zachodnich odnoszą się z wyraźną rezerwą do nowych radzieckich propozycji rozbrojeniowych. Koła te uważają, że propozycje radzieckie są nie dość sprecyzowane i nie powinny budzić szczególnego entuzjazmu, dopóki nie wyjaśni się szeregu dodatkowych szczegółów, jak np. sprawy zaprzestania produkcji materiałów rozszczepialnych, zorganizowania systemu inspekcji itp.

Jak podają agencje, sekretarz stanu Dulles śledził uważnie powstrzymując się od komentarzy, rozmowy londyńskie. W poniedziałek odebrał do Londynu jeden z głównych pomocników sekretarza stanu Holmes, mający współpracować ze Stassenem w Podkomisji Rozbrojeniowej. Nominacja Holmesa uważana jest przez pewne koła oficjalne za przesunięcie przedsięwzięte przez Dullesa w celu rozłożenia pewnej kontroli nad czynnościami Stassena — pisze komentator agencji Associated Press.

Holmes oświadczył przed wyjazdem z Nowego Jorku, że

został delegowany do Londynu, „ponieważ negocjacje weszły w fazę, w której zaczyna się zacieśniać zakres interesów NATO i sprawą jedności Zachodu”. Mam pomoc w obecnym stadium prac i w ogóle być — pożytecznym dla Stassena — dodał Holmes zapewnił, że nie został bynajmniej mianowany zastępcą Stassena w związku ze znaną sprawą rozmów, jakie Stassen przeprowadził ostatnio z delegatem radzieckim Zorinem.

Opinia kół oficjalnych znajduje również odzwierciedlenie w prasie amerykańskiej. „New York Daily Mirror” pisze, że ewentualny zakaz prób z bronią jądrową powinien obejmować również Chińską Republikę Ludową, jest bowiem możliwe, że Związek Radziecki produkuje broń atomową czy wodorową oraz przeprowadza próby w mongolskiej lub chińskiej części pustyni Gobi.

„San Francisco Chronicle” uważa, że propozycje radzieckie należy oczywiście potraktować poważnie, ale obawia się, by nie okazały się one dla Zachodu „koniem trojańskim”.

## KOMENTARZ DNIA

# Po obradach w Colombo

Zarówno przebieg sesji Światowej Rady Pokoju, która obradowała w Colombo, jak i treść uchwalonych dokumentów, zasługują na poważną uwagę. Wbrew temu co sądzili wrogowie ruchu pokoju bądź też niedowiarkowie, ruch w obronie pokoju nie umarł ani naturalną ani żadną inną śmiercią. Przeciwnie — czego dowodem Colombo — światowy ruch w obronie pokoju, chociaż niewątpliwie przeżywał i zresztą nadal przeżywa on pewne trudności, stanowi dziś siłę, z którą nie można nie liczyć się.

Sesja w Colombo, stolicy Cejlonu, w której udział wzięło ponad 400 delegatów z 69 krajów uważana jest przez jej uczestników za najbardziej reprezentatywną z wszystkich dotychczasowych. Jesteśmy świadkami jak gdyby nowego przypiływu w ruchu pokoju: oto ponad połowę jej uczestników stanowili ludzie, reprezentujący nowe kierunki w tym ruchu. Tak np. wzięli w niej po raz pierwszy udział przedstawiciele australijskich związków zawodowych oraz pewnych organizacji francuskich, belgijskich, południowo-amerykańskich i — co jest szczególnie zrozumiałe ze względu na miejsce obrad — azjatyckich, które dotychczas znajdowały się poza zasięgiem światowego ruchu w obronie pokoju.

Światowa Rada Pokoju opublikowała 3 dokumenty nacechowane twórczym, w wielu wypadkach nowym spojrzeniem na pewne zagadnienia. Dokumenty często będące wynikiem słusznego kompromisu.

Jeśli przy tym zważyć, że obrady w Colombo toczyły się w prawdziwie dyskusyjnej, w dobrym tego słowa znaczeniu, atmosferze — rozumiałe się staje znaczenie i waga tej sesji.

Wydaje się, że w aktualnej sytuacji międzynarodowej, w atmosferze zanępowienia opinii publicznej doświadczeniami z bronią wodorową i kontynuacją wyścigu zbrojeń — zbędne byłoby mówić komukolwiek, a tym bardziej obrońcom pokoju, o potrzebie stawienia czoła niebezpieczeństwu. Ta sytuacja jak również fakt wyjścia przez Światową Radę Pokoju naprzeciw nowym orientacjom i kierunkom, wydatnie wzbogacającym jej autorytet — oto źródła poważnego ożywienia światowego ruchu w obronie pokoju.

Światowa Rada Pokoju opublikowała 3 dokumenty nacechowane twórczym, w wielu wypadkach nowym spojrzeniem na pewne zagadnienia. Dokumenty często będące wynikiem słusznego kompromisu.

Sprawą pierwszoplanową, nową dla pokoju świata jest dziś — jak wiadomo — zaprzestanie doświadczeń wodorowych, zakaz broni masowej zagłady oraz osiągnięcie stopniowego rozbrojenia. Nic tedy dziwnego, że sprawa ta stała się dla Światowej Rady Pokoju zagadnieniem nr 1. Ma ona w tym dążeniu poparcie coraz szerszej opinii publicznej.

Sprawą pierwszoplanową,

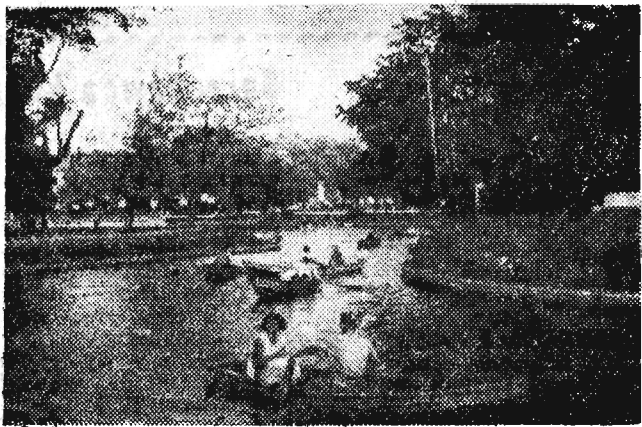
nową dla pokoju świata jest dziś — jak wiadomo — zaprzestanie doświadczeń wodorowych, zakaz broni masowej zagłady oraz osiągnięcie stopniowego rozbrojenia. Nic tedy dziwnego, że sprawa ta stała się dla Światowej Rady Pokoju zagadnieniem nr 1. Ma ona w tym dążeniu poparcie coraz szerszej opinii publicznej.

Istotną i ciekawą jest rezolucja ogólnopolityczna uchwalona w Colombo. Nie obyło się tu bez dyskusji, szczególnie, jeśli idzie o ocenę sytuacji na Bliskim Wschodzie i problem niemiecki. Jednakże płaszczyzna porozumienia mimo różnych orientacji i tu okazała się wcałe rozległa. Są nią bowiem: poparcie dla idei Bandungu i pięciu zasad pokojowego współistnienia, wspólne przedstawianie się podziawowi świata na bloki, uznanie konieczności rozbrojenia jako pierwszego kroku na drodze zabezpieczenia pokoju, wspólne poparcie dla prawa Chińskiej Republiki Ludowej do należnego jej miejsca w ONZ.



# PARK

## im. M. Gorkiego w Moskwie



Każdego dnia tysiące mieszkańców śpieszy do Parku im. Gorkiego. Tutaj każdy znajduje dla siebie rozrywkę i miejsce dla odpoczynku. W ciepłe dni lata dużo jest amatorów jazdy kółkami. Foto St. Prażuch

## CHŁOPI ZAKŁADAJĄ SPÓŁDZIELNIE ZDROWIA

- Miesięczne składki członkowskie
- Pożyczki z CRS na zakup sprzętu medycznego
- Pomoc państwa - około 6,5 mln zł

Od dłuższego czasu rolnicy organizują tam, gdzie nie ma państwowych ośrodków zdrowia - chłopskie spółdzielnie zdrowia. Dotychczas zarejestrowano już 53 tego rodzaju spółdzielnie. Zatrudniają one około 40 lekarzy - internistów, 33 dentystów i 53 pielęgniarki.

Jak informują nas w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która sprawuje opiekę nad działalnością spółdzielczości zdrowia, niektóre spółdzielnie nie są samowystarczalne pod względem gospodarczym. Powodem ich nierentowności jest wysoki odsetek ubezpieczonych, korzystających bezpłatnie z usług spółdzielni. Wprawdzie w roku ubiegłym Ministerstwo Zdrowia przyznało, tytułem zwrotów za leczenie ubezpieczonych w chłopskich spółdzielniach zdrowia, sumę 1.870.000 zł, ale suma ta nie pokryła wydatków, jakie poniosły spółdzielnie.

W bieżącym roku spółdzielnie, które borykają się z trudnościami finansowymi, uchwałyli na walnych zebraniach pobieranie miesięcznych składek członkowskich również od osób, którym przysługują ubezpieczenia społeczne. Składki te są niewielkie - wynoszą 10 zł miesięcznie. Wszyscy wpłacający zwolnieni są od opłat za wizyty lekarskie. Nato-

## W Jaśle powstanie Muzeum Pogórze

(Inf. wł.) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Kultury i Sztuki, wydało zezwolenie na otwarcie w Jaśle Muzeum Pogórze. Muzeum to obejmie swym zasięgiem powiaty: jesielski, krośnieński, gorlicki oraz część powiatu brzozowskiego i strzyżowskiego.

Patronat nad wspomnianym Muzeum objął pracownicy etnografii przy Uniwersytecie Warszawskim. (tap)

## Przywłaszczył sobie 54 tys. złotych

(Inf. wł.). W sobotę, 15 bm. na polecenie Prokuratury Powiatowej w Sanoku aresztowany został kierownik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Sanoku, Ludwik Krzyworączka. Wymieniony, we wrześniu 1956 r. dokonał nadużyć na sumę 54 tysiące złotych, wstawiając fikcyjne zamówienie na stopki stalowe. Zamówienie nie zostało oczywiście zrealizowane, a pieniądze przeznaczone na ich zakup Krzyworączka przywłaszczył sobie. (pik)

miast od tych, którzy ociągają się z płaceniem składek miesięcznych (mimo że są członkami spółdzielni) - pobiera się za każdą wizytę u lekarza 10 zł, zaś od niezrehabilitowanych w spółdzielni - 30 zł. System ten powinien przyczynić się do zapewnienia rentowności spółdzielni zdrowia. Dzięki zgromadzonym funduszom własnym, spółdzielnie będą mogły szerzej rozwijać swą działalność.

Chcąc przyjść z pomocą rolnikom zakładającym tego typu spółdzielnie, CRS zarezerwował w br. 2 miliony zł na pożyczki dla spółdzielni na zakup sprzętu medycznego. Spółdzielnie zdrowia korzystają również z pomocy państwa. Ministerstwo Zdrowia przewidziało w budżecie na rok 1957 kwotę 6.400.000 zł na założenie dalszych 20 spółdzielni zdrowia i około 30 spółdzielni dentystycznych.

## Z całego świata przed Festiwalem

● ODESSA WITA WSCHÓD SŁONCA ● STANOWE FESTIWALE W INDIACH ● ŚPIEWAJĄCE GŁOSY JAPONII ● COŚ DLA ESPERANTYSTÓW I ROBAKÓW.

Niedawno odbył się Festiwal Przyjaźni w Odesse. Ulicami miasta przeszedł barwny korowód chłopców i dziewcząt w strojach karnawałowych. Wczoraj w „Domu Marynarza” odbył się wielki bal maskowy. O świcie młodzież Odessy uroczysto powitała wschód słońca. Przy pomniku Puszczyńskiego poeci Odessy odczytali swoje utwory.

Francuski Komitet Festiwalowy ogłosił konkurs na utwór muzyczny oraz na najlepszy chór i najlepší zespół chóralny, które wystosowało ostatnio apel wzywający do popularyzowania pieśni ideał pokoju i przyjaźni młodzieży wszystkich krajów oraz do zbierania środków pieniężnych na wyjazd do Moskwy. Wśród delegatów wybranych na Festiwal znajduje się również przedstawiciel świata muzycznego.

W 14 stanach Indii działają Komitety Festiwalowe. Organizują one konkursy artystyczne i zawody sportowe. Kulminacyjnym punktem przygotowań festiwalowych w Indiach będą festiwale stanowe, które rozpoczyna się w najbliższych dniach.

„Śpiewające głosy Japonii” - to nazwa zrzeczenia japońskich zespołów chóralnych, które wystosowało ostatnio apel wzywający do popularyzowania pieśni ideał pokoju i przyjaźni młodzieży wszystkich krajów oraz do zbierania środków pieniężnych na wyjazd do Moskwy. Wśród delegatów wybranych na Festiwal znajduje się również przedstawiciel świata muzycznego.

Przygotowując bogaty program, gospodarze Festiwalu pomyśleli o najbardziej zainteresowanych i zamierzających swych gości. Tak np. młodzi esperantysty urządzają dyskusje na temat: „Rola esperanto w sprawie lepszego porozumienia między narodami”; amatorzy rybołówstwa będą mogli wyjechać na dwa dni w okolice Moskwy „na ryby” i wziąć udział w konkursie na najwspanialszy złowiony okaz.

## O sprawach rad robotniczych

# DZIŚ DECYDUJE GOSPODARNOŚĆ

DO ZUPEŁNIE niedawnej przeszłości należały czasy, gdy przedsiębiorstwa ograniczone przepisami i prowadzone we wszystkim za ręką przez organa nadrzędne, domagały się wielkim głosem zwiększenia swych uprawnień. Pół roku temu Rada Ministrów podjęła uchwałę Nr 704 w sprawie rozszerzenia praw państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, a w kilkanaście dni później Sejm uchwalił ustawę o radach robotniczych.

Jednakże realizacja nowych uprawnień przedsiębiorstw napotykała w praktyce na wiele trudności i oporów natury obiektywnej i subiektywnej. Stała więc na przeszkodzie cała ściana nieanulowanych, a sprzecznych z ustawami listopadowymi - oraz z uchwałą Rady Ministrów - przepisów i aktów normatywnych. Utrudniały wprowadzenie nowych uprawnień stare nawyki aparatu zarządzania. A wiemy, że siła przyzwyczajenia jest siłą olbrzymią.

Na tym tle zaczęły się wykluwać z biegiem czasu wątpliwości: Czy rzeczywiście leży w zamiarach partii i rządu realizacja kursu na decentralizację zarządzania gospodarką? Czy zamierza się wciągnąć w życie VIII Plenum? Czy nie ma chęci odejścia od przyjętych w Październiku wytycznych działania?

Zaczęto poszukiwać organizacyjnych sposobów zabezpieczających istnienie i działanie samorządu robotniczego w przedsiębiorstwie. Zrodziła się koncepcja rozbudowania samorządu w „górze” - utworzenia samorządnych zrzeszeń wytwórców na miejsce centralnych zarządów.

Tym niepewnościom, podejrzeniom i poszukiwaniom poświęcił w zasadzie kres IX Plenum. Jego uchwały są jednoznaczne: kontynuujemy zwrot dokonany na VIII Plenum.

Dotyczy to, oczywiście, i tak ważnej dziedziny naszej rzeczywistości, jak samorząd robotniczy. Dziedzina, która została określona w referacie tow. Gomułki na IX Plenum jako jeden z trzech podstawowych kierunków rozwoju demokracji. IX Plenum zapowiedziało dalsze kroki w usamodzielnianiu przedsiębiorstw i dalszy postęp w rozwijaniu samorządu robotniczego. Wskazało ono też, że sprawą główną w chwili obecnej jest podniesienie gospodarności naszych przedsiębiorstw.

W obliczu tych wskazań partii warto zastanowić się nad dzisiejszą sytuacją przedsiębiorstw i ich możliwościami rozwijania działalności gospodarczej.

### CO MÓWIĄ KRYTYCY?

PRZEDSIĘBIORSTWO nie ma uprawnień do podejmowania decyzji produkcyjnych, handlowych, finansowych, gdyż podstawowe decyzje są już zawarte we wskazaniach zadań planowych. Ale ustalone są przez jednostkę nadrzędną.

Przedsiębiorstwo nie może decydować o kierunku swego rozwoju, bo kierunek ten przesądziła: program produkcyjny, polityka asortymentowa, zasięg specjalizacji, wprowadzenie nowej techniki, inwestycje itd. A wszystko to jest przecież ustalone przez jednostki nadrzędne. Bo one określają podział zadań wytwórczych między przedsiębiorstwami oraz ich politykę asortymentową, one wyznaczają limity inwestycyjne. A więc, jakie uprawnienia pozostają jeszcze radom robotniczym?

Niewiele - odpowiadają krytycy; ustalanie struktury przedsiębiorstwa, wewnętrznych regulaminów, norm pracy i taryfikatorów, wytycznych w dziedzinie usprawnienia produkcji, jak również poszukiwanie środków zmierzających do polepszenia jakości i estetyki produkcji, podnoszenie wydajności, oszczędności, materiałów i energii, poprawa

w warunków pracy i dyscypliny pracy.

Tak, wszystko wyżej wymienione - to zaiste niezbyt wielki odcinek całokształtu działalności przedsiębiorstwa. W tych zaś zakładach, które uważa się za jednostki dobrane zorganizowane, znajdujące się na wysokim poziomie technicznym i administracyjnym, za jednostki o wysokim stopniu wykorzystania wszystkich rezerw mocy produkcyjnej i o wysokiej stopie gospodarności - w tych zakładach przyznane dotychczas uprawnienia nie otwierają, jak się wydaje, zbyt wielkich możliwości ekspansji.

### I JAKA JEST RZECZYWISTOŚĆ

SPOJRZMY jednak na sprawę z drugiej strony i spróbujmy sprecyzować, co charakteryzuje naszą dzisiejszą gospodarkę. Czy owe dobrze zorganizowane i „zapięte na wszystkie guziki” przedsiębiorstwa, czy też przedsiębiorstwa o dużych luzach produkcyjnych, o niewykorzystanych rezerwach mocy, o niskim stopniu gospodarności? Niewątpliwie - to drugie.

A jeśli tak - to co powinniśmy postawić dziś na czoło naszych rozważań ekonomicznych: czy sprawę dalszego rozszerzenia uprawnień przedsiębiorstwa, czy też sprawę wykorzystania istniejących obecnie uprawnień do umocnienia gospodarki zakładów? Niewątpliwie - to drugie.

Są także bólarze miejsca w naszej gospodarce, dla wyleczenia których nie trzeba żadnych nowych, szerszych przepisów.

### SA NIETYKORZYSTANE MOCE PRODUKCYJNE

Gdyby tak np. w hucie Stalowa Wola wykorzystać wszystkie istniejące narzędzia i zasoby surowcowe, to produkcja mogłaby się poważnie zwiększyć. Potrzebne są oczywiście na to środki finansowe. Dawniej trzeba było je wypraszać w jednostkach nadrzędnych, centralnych zarządach, ministerstwie, PKPG. Dziś przedsiębiorstwo ma prawo jak mówi przepis - „wykonywać drobne inwestycje w zakresie mechanizacji, modernizacji zagospodarowania niezależnych obiektów z kredytów udzielanych przez banki finansujące działalność eksploatacyjną”.

A więc do zwiększenia produkcji cegły w Płaszowie, produkcji ubocznej w Stalowej Woli niepotrzebne są przedsiębiorstwu nowe uprawnienia. Potrzebna jest umiejętność wykorzystania posiadanych obecnie uprawnień.

### SA MATERIAŁY I SUROWCE MARNUJĄCE SIĘ I LEŻĄCE BEZ POŻYTKU

W Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Krośnie corocznie marnowało się dziesiątki ton paździerzy i różnych odpadów lnu. Niedawno przekonano tam piec, w których obecnie można je spalać. Dzięki temu usprawnieniu zakłady zrezygnowały z 50 proc. dostaw węgla przemysłowego. Oczywiście w skali rocznej daje to wiele złotych oszczędności, chociaż prawdę powiedziawszy, są jeszcze lepsze możliwości wykorzystania paździerzy, bo można z nich wytwarzać płyty dla budownictwa. Ale do tego radzie robotniczej niepotrzebne są większe od dzisiejszych uprawnienia?

W elektrowniach Stalowa Wola 1 i 2 jest sporo żużla, który może służyć budownictwu jako materiał budowlany. Ale coś z tego, kiedy nie ma się kto zainteresować tą sprawą, chociaż tego rodzaju inicjatywy rady robotniczej nie krepują żadne ogórne przepisy.

NIE potrzebowały dodatkowych uprawnień Zakłady Metalowe w Dębnie, które z własnej inicjatywy, uru-

chomiły produkcję silnika motocyklowego i wielu innych, drobnych a potrzebnych asortymentów. Z krytycznej sytuacji, jaka miała tam miejsce kilka miesięcy temu, kiedy dużej części załogi groziło zwolnienie, wybrnięto już całkowicie, a nawet stworzono szanse na dalszy rozwój zakładu.

Można by zadać jeszcze bardzo wiele pytań w rodzaju: jakich większych uprawnień potrzeba przedsiębiorstwom, by np. zlikwidować kradzieże? By polepszyć dyscyplinę pracy i wyplenić bumelanctwo? By skończyć z marnotrawstwem gazu w hutach, naftalenu w koksowniach i węgla w kopalniach?

JESTEM jak najdalej od twierdzenia, że niczego już w uprawnieniach naszych przedsiębiorstw przemysłowych zmienić nie trzeba. Na odwrót. Zmiany wprowadzać należy i należy też nadal rozszerzać te uprawnienia w różnych kierunkach i dziedzinach. Sądzę jednak, że bez oczekiwań na „odgórne” przemiany modelu gospodarczego wiele jest już dziś do zrobienia. Co więcej - myślę, że idea rad robotniczych i dużej samodzielności przedsiębiorstwa tylko wtedy stanie się przekonującą dla szerokiego mas, jeśli potrafi wykazać się dobrymi rezultatami ekonomicznymi. Lepszymi niż stosowane poprzednio formy zarządzania gospodarką.

To zaś jest osiągalne tylko poprzez codzienną, żmudną i mrowczą pracę nad wykręcaniem tych wielkich walców jeszcze u nas rezerw gospodarczych, istniejących w każdym zakładzie produkcyjnym i wykorzystania w pełni tych uprawnień, które przedsiębiorstwom już przyznano.

R. J.

## Słonica Kasia pozostanie w Łodzi

Ulubienica dzieci warszawskich słonica Kasia, po swym tragicznym zgonie, została ponownie przywrócona do życia w łódzkiej garbarni nr 2. Oczywiście już tylko w postaci pięknego eksponatu muzealnego. Blisko 10 miesięcy trwało garbowanie olbrzymiej skóry, a następnie naciąganie jej na metalowy szkielet obłożony gliną. W pierwszej dekadzie kwietnia robota została zakończona. A jednak dziś jeszcze Kasia stoi w baraku garbarni.

Okazuje się, że zwłoka w odbiorze słonicy przez Instytut Zoologiczny PAN nastąpiła z powodu... warszawskich trudności mieszkaniowych. Po prostu nie bardzo wiedzieliśmy, gdzie wypchnąć Kasię umieścić. Ostatecznie więc zapadła decyzja pozostawienia Kasi w Łodzi. Powiększy ona zbiorę Łódzkiego Muzeum Przyrodniczego w parku Sienkiewicza.

## Odpowiedzi REDAKCJI

Ob. J. Kucza, Krosno. Problem jaki poruszasz w swym artykule jest ciekawy i aktualny, ale potraktowałaś go bardzo ogólnie. W zasadzie do tego co przyniosły dotychczasowe publikacje prasowe, artykuł Wasz nic nowego nie wnosi.

F. J., Radymno. Niestety pismo tak nieczytelne, że nie możemy zorientować się o co chodzi.

J. W., Kańczuga. „Krwawe boje” - zbyt osobiste i rzeczywiste mogłyby się krwawo skończyć. Poza tym styl bardzo archaiczny. Nie wykorzystamy.

Antoni Nowak, Rzeszów. „Myśli” jeszcze za słabe i tytuł nieoryginalny. Na razie nie skorzystamy.



## POMYSŁOWA

### REKLAMA

W handlowej dzielnicy Caracas zainstalowano „drogowskaz” dla kupujących. Na tablicy znajdują się nazwy sklepów i ich adresy - po naciśnięciu guziczka na planie miasta zapala się światełko wskazujące punkt, w którym mieści się żądany sklep.

CAF

## Znów morderstwo

Tragicznie zakończyła się bójka, jaka miała miejsce przed kilkoma dniami w gromadzie Różanka (pow. Strzyżów). Dwóch młodzieniaszków z Grodziska, Alfred Książek i Tadeusz Pas, napadło na wracającego od narzeczonej Jana Kawę z Różanki. Wywiązała się bójka. Napastnicy „użbrojeni” w ciężki drąg i łom żelazny - zadali napadniętemu kilka ciosów w głowę, w wyniku czego Jan Kawa poniósł śmierć na miejscu. Natomiast napastnicy - Alfred Książek i Tadeusz Pas - poranieni nożem przez broniącego się Kawę - odwiezieni zostali do szpitala w Rzeszowie, gdzie przebywają pod troskliwą opieką lekarzy i funkcjonariuszy MO.

Śledztwo prowadzi prokurator powiatowy w Strzyżowie. (pik)

LISTY DO REDAKCJI

KORRESPONDENCJE

LISTY DO REDAKCJI

Do Ciebie RADIOFONIZACJO

W Oziecie (2 km od Stalowej Woli) smutno. W Oziecie glucho. Jedyne efekty akustyczne: szum elektrowni i wczesno wieczorne chrapanie mieszkańców hoteli robotniczych.

Pustka i cisza rodzą melancholię. Melancholia — marzenia. A marzenia hotelowych mieszkańców są bardzo skromne: parę głośników radiowych w hotelach i doprawdy — na razie nic więcej.

Linia biegnie między barakami. Koszty więc znikome a marzycielskim pragnieniom stałoby się zażość. Więc, Radiofonizacja?...

Na podstawie listu Józefa Nowakowskiego Api,

List otwarty do Redakcji „Nowin Rzeszowskich” w sprawie Jarosławia

W DNIU 24 kwietnia br. ukazał się w „Dzienniku Polskim” obszerny artykuł J. Roszko pt. „Miało podparte patykami”, omawiający zagadnienia mieszkaniowe Jarosławia, niszczenie dzielnicy staromiejskiej.

Ponieważ jako jeden z pierwszych po wyzwoleniu, zainteresowałem się zagadnieniem odbudowy Jarosławia i zapoczątkowałem wraz z zespołem pracowników naukowych Akademii Górniczej prace nad zabezpieczeniem zagrożonych zabytkowych kamienic w tym mieście, pozwałam sobie tą drogą podzielić się uwagami na temat słuszności ratowania uszkodzonych budynków. Proszę więc o umieszczenie niniejszego listu w Waszym piśmie, pragnę bowiem tym sposobem przeciwstawić się różnym tendencjom lub nie-

świadomie rozsiewanym pogłoskom, pochodzącym od ludzi, którzy uważają dokonywane prace zabezpieczające za zbyt kosztowne, zalecając zaniechanie tych robót i pozostawienie dzielnicy staromiejskiej własnemu losowi. Sugerują oni równocześnie konieczność budowy nowego osiedla poza obrębem obecnego miasta.

Nawiązując do wspomnianego artykułu, należy na wstępie podkreślić, że zagadnienia mieszkaniowe w Jarosławiu nie układają się tak prosto, jak to przedstawił J. Roszko. Nie podobał się inżynierom, z którymi rozmawiał J. Roszko, przyjęty sposób ratowania popękanych i dalej pękających i zawałających się domów, gdyż pieniądze jakoby nieprodukcyjnie wydają tu na ratowanie podziemi: — „lochy pozerają miliony, które giną pod ziemią, a na powierzchni rezultatów nie widać. Historia diablo kosztowna. Inżynierowie twierdzą, że taniej kosztowałaby budowa nowego Jarosławia, niż ratowanie tych starych podpiwniczonych na głębokości kilku kondygnacji kamieniczek”.

Rozbiórka uszkodzonych budynków, zalecana przez inżynierów, ma swoje nieprzyjemne aspekty. Dla uzyskania cegły na budowy, jeden z pierwszych powojennych „burmistrzów” zniszczył czołgami 2 zabytkowe domy: Rynek nr 19 i nr 20. Jest to sposób dobrze znany dla uzyskiwania tanim kosztem cegieł, stosowany dawniej i teraz w wielu miastach; o tyle odmienny, że racjonalizatorski, bo z zastosowaniem mechanizacji. Możliwa i tak! Głosy protestu i oburzenia czytaliśmy na łamach wielu dzienników.

Pękają niebezpiecznie i rozwalają się domy w dzielnicy staromiejskiej: Rynek i ulice: Sobieskiego, Ostrobskich, Grodzka. A więc tam, gdzie pod starymi zabytkowymi domami (XVII i XVIII wiek) przebito niegdyś chodniki — składy na dowożone towary. Niestety, chodniki te obudowano wówczas na zaprawie z gliny. Nie było to błędem technicznym, gdyż większość chodników stoi dotychczas, więc już po 200—300 lat, bez widocznych uszkodzeń.

Przyczyn niszczenia i często katastrofalnego stanu budyn-

ków (pęknięcia, przekrzywienia, rozpadania) należy szukać w nie tak starych grzechach, w zupełnym zaniedbaniu odwadniania dzielnicy staromiejskiej.

Większość uszkodzonych zabytkowych domów zbudowano w stylu barwnie opisanym przez J. Roszko, z wiatami. Ostatnio wiaty z racji głodu mieszkaniowego zabudowano różnymi kłitkami. Dla tejeż przyczyny nie można tych kłitek i teraz usuwać. Na doprowadzenie zabytkowych domów do stanu pierwotnego, z odnowieniem fasad, zgodnie z epoką ich powstania (XVII i XVIII wiek), na odbudowę zniszczonych podziemi, które znikły częściowo już za czasów austriackich, trzeba jeszcze długo czekać, lecz do niszczenia zabytkowych budynków, choć to nagminnie się w Polsce dzieje, dopuścić nie można.

Jak je można odnowić i jak powinny wyglądać, wystarczy spojrzeć na dom Orsetich (muzeum) i dom Rynek nr 7. To tylko fasady, ale warto wejść do wiat, aby się przekonać, co to są za cuda! J. Roszko, który zapewne niejedno widział — zachwyca się tymi domami.

Należy coś powiedzieć i o podziemnych chodnikach najczęściej obudowanych i zasklepionych, pochodzących z tychże czasów i z okresów wcześniejszych. Są to przykłady ówczesnej wysokiej znajomości sztuki górniczej; dowodem tego są fragmenty chodników nawet obudowa niezabezpieczona od lat, a jednak bez uszkodzeń.

Trzeba być nie lada górnikiem, by odważyć się na podobne ryzykowne przebijania siatki chodników pod domami, tym bardziej, że niektóre chodniki są do 8 m szerokości, przesklepione pełnym łukiem na zaprawie loessowej. Jest to dowodem wysokiej kwalifikacji ówczesnych górników, którzy brali udział nie tylko w przebijaniu chodników ucieczkowych i wycieczkowych z ówczesnej twierdzy Jarosławia, lecz i w przebijaniu trzech kondygnacyjnych chodników pod domami.

Staromiejska dzielnica Jarosławia jest więc nie tylko zabytkiem architektonicznym, lecz i zabytkiem sztuki górniczej. Jednocześnie ze zniszczeniem budynków zawałają się i wyrobiska podziemne.

WODY atmosferyczne ściekają pod fundamenty, podmywają je, przedostają się do trzechkondygnacyjnych chodników pod domami, podmywają ich obudowę, wymywają glinianą zaprawę. Zawalenie chodników pogłębia uszkodzenia wywołane podmy-

waniem fundamentów i może być przyczyną katastrofalnego zawalenia budynku zaplanowanego lokatcami.

Problem ratowania dzielnicy staromiejskiej wymaga przede wszystkim ratowania wyrobisk podziemnych, zabezpieczenia ulic i podwórzy przed wodami atmosferycznymi (wodoszczelne nawierzchnie), kontroli, reperacji i rozbudowy kanalizacji. Gdy te dwa warunki będą dotrzymane, budynki dzielnicy staromiejskiej po skotwieniu i normalnych restauracjach będą długo jeszcze użytkowane.

Nie ma mowy o tym, żeby można było wznosić budynki o zwykłych fundamentach na terenach po rozebranych domach, gdzie grunt przecięto chodnikami do 18 m głębokości i stale tworzą się w różnych miejscach zapadliska. Tymczasem zapadanie powierzchni trwać jeszcze może lat kilkadziesiąt. Budynki wymagające bardzo drogiego fundamentowania na żelbetonowych płytach zbrojonych podwojnie na krzyż. Taką to obecnie budowę fundamentów stosują w zagłębiu węglowym w warunkach znacznie lepszych.

Budowa nowych domów za miastem jest tańsza od ratowania starych (pogład nieznanymi inżynierów), lecz trudno się z tym zgodzić. Najbliższe

(Ciąg dalszy na str. 5)

Sprzedawca każe...

Ostatnimi czasy na terenie naszego województwa daje się zauważyć występujące już w skali masowej zjawisko, które jakkolwiek nie wymaga ani ekspertyz naukowych, ani rozpraw filozoficznych na temat jego źródeł — to jednak dyktuje samo przez się jego zlikwidowanie.

Zjawisko to występuje głównie w sklepach mięsnych i wędliniarskich, a polega na



narzucaniu klientom przez sprzedawców wygodnej dla nich, choć nie żądanej przez klientów ilości towaru. Człek energiczny i ciut-ciut uparty nie da się podporządkować woli sprzedawcy, ale osoba nieśmiała i z natury co-nie-co zalekniiona — nie ma odwagi zaprotestować i w efekcie przyjmuje np. zamiast pół kg mięsa — 60 dkg, zamiast 25 dkg kiełbasy — 30 dkg, zamiast 1 kg słoniny — 1,20 kg itd. itd.

...A mówią, że „Nasz klient — nasz pan”. Tymczasem w praktyce, przy wadze, powyższe handlowe hasło coraz częściej wymieniane jest na inne a mianowicie: „Sprzedawca każe — klient musi”.

Z listu St. Tabaka, Kora

W Dubiecku waga przedziwna była



W Dubiecku, (pow. Przemysł) jest tzw. Giees. W tym GS-ie jest waga. A raczej — była waga. I to przedziwna waga. Bo jak się na nią patrzyło, kiedy działała, to jak gdyby nigdy nie „chodziła” normalnie. Nie było jej co zarzucić.

Czasem tylko temu i owemu obywatelowi z Dubiecka i okolicy coś się wydawało że te przywiezione z GS 50 kg (obojętne w tej chwili czego) to nie 50 kg a chyba tylko nie wiele ponad 40, no ale by się przy ważeniu, widziało, sprawdzano, więc cóż? Chyba zdziwienie...

Ale że dziwność na świecie długo nie pożyje, więc i na wagę przyszedł kres. Położył go sędziwy w latach obywatel z Podbukowiny — Jan Kapuściński, który w złudzenie jakiegoś wierzyć nie chciał, przywiezione z GS nawozy sztuczne na oczach sąsiadów zważył, a że na czterech centnarach 33 kg brakowało, więc...

Więc też na najbliższym walnym zebraniu publicznie oświadczył, że waga działa oszukańczo i to, rzecz jasna, na korzyść GS. W zamian za to dowiedział się, iż jest

oszczercą i ma złe intencje wobec pracowników GS, co mu wytknął równie publicznie na tymże walnym zebraniu niejaki ob. Szymański i ob. Kapuściński pojął tedy, że — jak się to powiada — poczynając od ogona, prawdy na wierzch nie wydobędzie. Udał się przeto do głowy, czyli do WZGS w Rzeszowie.

Podróż miała swój skutek w postaci kontroli z PZGS w Przemysłu.

W czasie tej kontroli (5. IV.) okazało się, że GS-owska waga nie była ani dziwna, ani niezwykła, lecz po prostu — „zepsuta”, jak się wcześniej rzekło — na korzyść GS.

Rzecz tylko w tym, jak długo waga GS-owska tak docho dowo dla obsługujących ją działała? I ilu takich było jak ob. Kapuściński, oszukanych na ilości nawozów? Ale to wszakże kontrolujących nie obchodziło. Oni polecili tylko oddać wagę do naprawy.

A może by tak teraz walne zebranko, na którym by ob. Szymański przeprosił grzecznie ob. Kapuścińskiego (nawozy temu ostatniemu zostały dodane)? A może by tak nie tylko z wagą zrobić porządek?

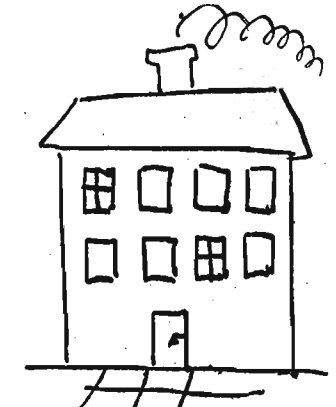
KORA



Niedozwolony potok

Głos powiatowego inspektora sanitarnego w Dębicy jest głosem wołającym na puszczy. Do piłkogo nie dociera. A tymczasem wśród bloków mieszkalnych w śródmieściu Dębicy rozśiewa fetor i bakterie potok, do którego skierowane są — oprócz wód opadowych — ścieki fekalne z osadnika kanałowego osiedla. Potok oczywiście odkryty, o nieuregulowanych brzegach, w dalszym swym biegu rozlewający się po łące.

I cóż z tego, że latniej rozporządzenie Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemiami z dnia 10. 6. 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie utrzymania porządku w domach, na dziedzińcach, chodnikach i jezdnicach w gminach wiejskich... I cóż z tego, że tyle się dziś mówi, uczy i poucza o higienie i zdrowych warunkach ludzkiego bytowania... Do władz miasta Dębicy i tak nic z tego nie dociera. Zapewnie, jakby były na odludziu. Z listu Wł. Szpary An.



Do redakcji napłynęło wiele listów, w których Czytelnicy skarżą się na jakość remontów wykonywanych przez MPRB (np. brak drzwi, okien itp.).

Oto jak sobie mały Władzio wyobraża budynek remontowany przez MPRB.



Ze tak jeszcze w dalszym ciągu tu i ówdzie bywa — przeczytamy za tydzień w artykule o Majdanie Królewskim.

Echa artykułu „Kapitalistyczna spółka contra robotnicy WSK”

Przesyłamy na ręce Kolegium Redakcyjnego „Nowin Rzeszowskich” nasze uznanie i podziękowanie za artykuł pt. „Kapitalistyczna spółka contra robotnicy WSK”, zamieszczony w dniu 15. 6. br.

Czyżby gratisowa dzierżawa

Nadleśnictwo Państwowe w Stanach z siedzibą w Dębicy (pow. Tarnobrzeg) wydzierżawia budynek mieszkalny, stawniowca własność ob. Aleksandra Stróża. Nic by oczywiście nie było w tym szczególnego, gdyby...

Otóż właśnie — gdyby nadleśnictwo, jak przystało na solidnego dzierżawcę, płaciło regularnie czynsz za ów budynek. Tymczasem już pół roku minęło, a ob. Stróżo mimo wytrwałych dopominań, nie dostał ani złotówki.

Podobno nie została jeszcze zatwierdzona przez wyższy „szczebel” umowa o dzierżawę. Wg listu Al. Stróża, Kora

W artykule tym widzimy szczerą pomoc i poparcie ze strony redakcji — naszej słusznej sprawy.

Szczególne słowa uznania przesyłamy autorowi artykułu za jego śmiałość i bezkompromisowe wypowiedzi. Przy okazji prosimy o dalszą pomoc i radę potrzebną nam do konkretnego zakończenia naszej sprawy. Uważamy, że pomocą taką byłoby zainteresowanie tym problemem władz centralnych, które mogłyby rozwiązać kwestie prawne, związane z naszą walką o ulubione Osiedle.

Zyczymy owocnej i pomyślnej pracy Kolegium Redakcyjnego „Nowin Rzeszowskich”.

Mieszkańcy Osiedla H. Cegielskiego

MIESZKAŃCY OSIEDLA Dziękując za miły list, chcemy jednocześnie zapewnić mieszkańców Osiedla, że nie przestaniemy interesować się ich sprawą do dnia jej ostatecznego i pozytywnego załatwienia.

REDAKCJA



### Pneumatyczne kajaki kamizelki kąpielowe

Nowatorzy z Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego przygotowali dla miłośników turystyki nowe wyroby, które wkrótce ukażą się na rynku.

Szczególnie atrakcyjnie prezentuje się prototyp pierwszego polskiego kajaka pneumatycznego. Płaskodenny — więc niewyrotny, mieszczący wygodnie dwie osoby, kajak ten waży tylko ok. 10 kg. Zmieścić go można po złożeniu w niewielkim pokrowcu. Ścianki jego napompowuje się za pomocą małego miska ręcznego. Cena tego kajaka będzie o wiele niższa od będących obecnie w sprzedaży składaków.

Uczących się pływać i zwolenników plażowania bezpośrednio na... wodzie — ucieszy z pewnością wiadomość o ukazaniu się wkrótce w sprzedaży bardzo praktycznych i zarazem taniach kamizelkach pływackich z barwnej tkaniny gumowanej. Przygotowuje się również masowy wyrób wyposażenia dla amatorów — pletwonurków, jak maski, pletwy nożne i ręczne.

### Uwagi o pracy kółek rolniczych

# Cenna inicjatywa winna się spotkać z poparciem władz

**O** ALBIGOWEJ słyszało się już nieraz. W tej wsi o bogatych tradycjach chłopskiego współdziałania rozprawiono się przed siedmiu laty radykalnie z ideą spółdzielności upaństwowiając zespółową młecznarnię, przy czym jej udziałowcom za wniesiony przed 1939 rokiem 25-ziłowy wkład wypłacono w 1951 roku... po 75 groszy. Przeliczenie jeśli idzie o finansową jego stronę, było z pewnością słuszne, ale chłopów takie rozwiązanie sprawy zadowolić nie mogło. I nie zadowoliło.

Rzecz jasna, że w takiej wsi po tego rodzaju doświadczeniach (a wierzę mi, że było ich więcej), zmiany doko-

nane u nas w Październiku musiały odbić się żywym echem. Zresztą wystarczy spytać dziś w Łańcucie o to, gdzie najwięcej pracują kółka rolnicze — organizacje powołane do życia właśnie po VIII Plenum, a z pewnością usłyszą się odpowiedź, taką jakiej nam udzielono, że — w Albigowej, Handziłowce, Markowej...

Kółko rolnicze zorganizowano w Albigowej jeszcze w styczniu br. W lutym członkowie kółka wysłuchali już wykładów popularizujących we wsi wiedzę rolniczą. Po raz pierwszy może słuchali tych wykładów z pewnym zainteresowaniem, gdyż oni proponowali tematykę wykładów i do ich życzeń stocowali się wykładowcy — agronom i lekarz weterynarii. Z pewnością nie pozostało to bez wpływu na dyskusję na tym szkoleniu — była ciekawa i długa jak nigdy dotąd.

Potem przyszła wysprzedaż maszyn z gminnego ośrodka maszynowego. Wykłady rzucano w ką, a wszyscy członkowie albigońskiego kółka rolniczego zaangażowali się w walce jaka rozgorzała we wsi o to, komu mają przypaść maszyny — czy indywidualnym nabywcom, rekrutującym się przeważnie z grona byłych pracowników GOM, czy też utworzonym zespołom wspólnego użytkowania maszyn. Stanowisko tych 27 utworzonych we wsi zespołów, reprezentowało kółko.

W tej walce członkowie kółka z Albigowej odnieśli tylko połowiczny sukces. Część maszyn m. in. siewniki i młocarnie zakupiły zespoły, ale dwie kosiarki — jedyną maszynę typu we wsi, stały się własnością Kuźniarów — Józefa, który był pracownikiem GOM i Tadeusza, pełniącego do niedawna stanowisko pełnomocnika GOM w gromadzie. Sprzedano im te maszyny wbrew interwencji podejmowanej w Gromadzkiej Radzie Narodowej, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowym Zarządzie Rolnictwa itp. I do dziś mimo wielu odwołań w tej sprawie, aktu sprzedaży nie anulowano, choć takie jest stanowisko chłopów z Albigowej.

Pisałem wyżej, że w sprawie sprzedaży maszyn z GOM kółko rolnicze z tej wsi odniosło tylko połowiczny sukces. T. Ingłot — prezes kółka ocenia, że to była porażka, wprawdzie z rzędu tych drobniej-

szych, ale w każdym bądź razie taka, która autorytetu nowozałożonemu kółku nie podbudowała.

— Jeszcze parę takich porażek — stwierdził m. in. — a nie będziemy mieli z czym do ludzi pójść. Przecież chłopcy oceniają naszą pracę po tym, co ona wsi daje. Od tego zależy dalszy los naszej organizacji.

Trzeba sobie powiedzieć, że pierwsze kroki stawiane często na ślepo, bez doświadczenia i niejednokrotnie bez pomocy, z góry nie przynoszą członkom kółka zbyt dużych rezultatów. Kupili oni np. warsztat kowalско - ślusarski po rozwiązaniu GOM. Dotąd go nie uruchomili, gdyż nie umiela i nie mogą znaleźć fachowca, który by go poprowadził.

**Z** INICJATYWY kółka reaktywowano we wsi spółdzielnię młeczarską, która przed upaństwowieniem rieżle prosperowała. Nie przejęła ona dotąd zakładu produkcyjnego, gdyż to wiąże się z zaciągnięciem pewnych zobowiązań finansowych, a tego po niedawnych gorzkich doświadczeniach, chłopcy z Albigowej obawiają się gorzej niż ognia.

Kóło poparło myśl przywrócenia w Albigowej jednorocznej szkoły dla gospodyń wiejskich. Szkoła taka kiedyś tu istniała. O wynikach edukacji wyniesionych z tej szkoły świadczą do dziś wnętrza domów we wsi oraz wspaniałe tu rozwinięta i racjonalnie prowadzona hodowla zwierząt, ptactwa domowego i drobnego inwentarza. I w tej sprawie natrafiono na opory. Tym razem utknęła ona gdzieś w ministerialnych biurkach.

Poczyniono starania o urządzenie spędów bekonów w Albigowej. Takie spędy robiono tu parę lat temu. Zakłady Miesne w Jarosławiu udzieliły negatywnej odpowiedzi na prośbę kółka w tej sprawie, motywując swą odmowę złą drogą, brakiem transportu itp.

Jeśli tak systematycznie kółku niczego nie uda się zalać — mówi się dziś w Albigowej — to po kiego diabła powstała ta organizacja. Drugiej „Samopomocy”, która najcieśniej całą swoją rolę sprowadzała do organizowania wycieczek i podgania chłopów do realizacji obowiązkowych dostaw, nie chcemy.

A przecież wszystko to, o co czyni starania kółko — kuźnia, młeczarnia, szkoła — nawet spęd bekonów, ma służyć intensyfikacji produkcji

rolnej we wsi. Ma służyć tak samo, jak zespoły hodowców trzody i bydła, plantatorów buraka cukrowego i uprawy łąk, które pod egidą kółka już założono lub zakłada się w tej chwili.

Formy tej pomocy z całą pewnością będą różne, ale ich cel ostateczny będzie ten sam — stałe podnoszenie dobrobytu i kultury wsi.

A co z handlem? Przecież niemal na każdym kroku mówi się, że kółka rolnicze winny przejąć sklepy GS.

W Albigowej też kiedyś o tym mówiono. Potem jednak w wyniku wielu dyskusji członkowie kółka doszli do słusznego przekonania, że zaangażowanie wsi w towary i zbyt produktów rolnych winien znajdować się w rękach sprężysto działającej osobnej instytucji handlowej. Wyszło tylko koncepcje, by spółdzielnia zajmująca się handlem była bardziej podporządkowana woli członków, a mniej swym władzom nadrzędnym.

Stanowisko chłopów z Albigowej pokrywa się w tym miejscu ze stanowiskiem chłopów z innej wsi — Gaci, w pow. przeworskim. W tej wsi również kółko rolnicze nastawiło się przede wszystkim na popularyzację nowoczesnych metod uprawy roli i hodowli. To kółko też posiada szereg zespołów specjalizujących się w różnych dziedzinach agrotechniki, m. in. w łąkarstwie, uprawie roślin oleistych i buraków cukrowych.

**W** GACI też działalność handlową pozostawiono GS. Chłopi z tej wsi jednak uważają, że GS winna być nie tylko placówką zaopatrzenia i zbytu, lecz także ośrodkiem koncentrującym całe życie gospodarcze. W związku z tym przy GS w Gaci zorganizowano kilka sekcji, takich jak: maszynowa, piekarska, wypału cegły i betonierska. Sekcje te oparte na własnym rozrachunku gospodarczym rozpoczęły już pracę.

Wydaje się, że ten właśnie kierunek działania kółek rolniczych, jest jak najbardziej słuszny i odpowiada celowi, do którego kółka powołano. Obróto go już wiele kółek w naszym województwie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że zmierzają one do szybkiego podniesienia produkcji rolniczej, mobilizując do tego wszystkie dostępne środki, trzeba mu tylko przyklasnąć.

Pomóc chłopom zrzeszonym w kółkach, w szybszym uruchomieniu tych środków — to dziś pierwszoplanowe zadanie władz państwowych. W ten sposób zabezpieczymy dalszy rozwój twórczej i owocnej inicjatywy wsi.

A. SOCHA



### NAPOLEON PRZED HUGO

„Dzieci francuskie najchętniej chciałyby być „Napoleonem” — oto co wykazała ankieta przeprowadzona wśród 8.000 rodziców, zapytanych, którą z wybitnych postaci historii lub współczesności ich synowie i córki najbardziej sobie upodobały. Na drugim miejscu — ze stratą 200 głosów w stosunku do Napoleona znalazł się najpopularniejszy klasyk literatury francuskiej, Victor Hugo. Po nim następują Pasteur, Joanna d'Arc i kolarz Louison Bobet. Najmniej popularna wśród dzieci francuskich okazała się księżniczka Monaco — Gracia Patricia.

### DUCH A PODATEK

10-procentową ulgę podatkową udało się dzięki „duchom” uzyskać peunemu brytyjskiemu pułkownikowi, właścicielowi kamienicy czynszowej w Petersfield (Anglia). Pułkownik ów dowiódł bowiem władzom podatkowym, powołując się przy tym na licznych świadków, że straszące w jego liczącym sobie 500 lat domu „duchy” płożą mu w sposób nader wiodoczny lokatorów, a co za tym idzie obniżają dochody płynące z czynszu.

### PARĘ SZKLANEK WODY

Sąd w Wiedniu wydał wyrok skazujący na karę więzienia z zawieszeniem na 3 lata winnych dopuszczenia do powstania największego po wojnie pożaru w stolicy Austrii, w wyniku którego spłonęła wiedeńska giełda. Chodzi m. in. o peunego strażaka pełniącego dyżur w gmachu giełdy, któremu akt oskarżenia zarzucił karygodne niedbalstwo, skutkiem czego powstały szkody sięgające 150 milionów szylingów. Mianowicie, po zauważeniu pożaru strażak ów, miast zawiadomić najbliższe pogotowie straży pożarnej, zadowolił się polaniem ognia paroma szklanymi wodami.

CAF — fot. Grzęda

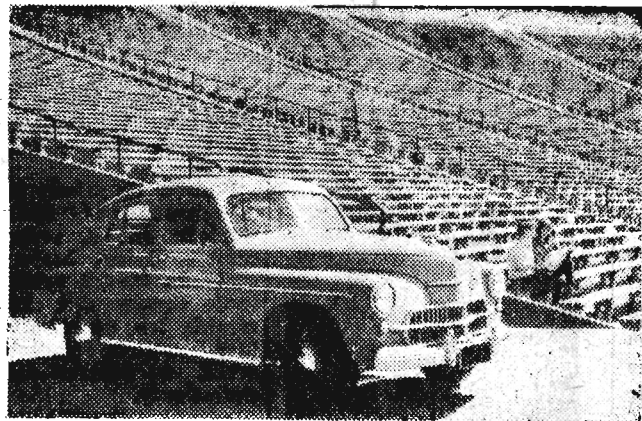


### Do Paryża — za 5 złotych

Od kilku tygodni na terenie całego kraju, w kioskach „Ruchu”, w sklepach Gminnych Spółdzielni, w oddziałach Centralnej Składnicy Harcerskiej, w terenowych zarządkach organizacji młodzieżowych oraz w radach uczelnianych Zrzeszenia Studentów Polskich sprzedawane są losy Wielkiej Loterii Festiwalowej, zorganizowanej przez Polski Komitet VI Światowego Festiwalu Młodzieży. Cena losu wynosi 5 zł. Zakupujący los Wielkiej Loterii Festiwalowej ryzykuje więc sumę stosunkowo niewielką, a stwarza

dwutygodniową wycieczkę do Francji, do Włoch i Austrii, na Węgry, do NRD, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji czy Albanii. Można wygrać maszynę do szycia, radioodbiornik, zegarek szwajcarski, 80-basowy akordeon marki „Weltmeister”, dwuosobowy kajak, rower turystyczny marki „Baltik”, narty wraz z wiązaniami i kijkami, adapter.

Nagród tych jest po kilka lub kilkadziesiąt a ponadto przewidzianych jest kilkadziesiąt tysięcy nagród mniejszych. Nic więc dziwnego, że losy Wielkiej



sobie szanse na wygranie jednej z bardzo licznych i bardzo interesujących nagród.

Oto co można wygrać, zakupując los za 5 zł: Samochód osobowy (unowocześniony typ „Warszawa”), motocykl marki WFM,

Loterii Festiwalowej cieszą się dużym powodzeniem. Losowanie nastąpi już za kilka tygodni, w dn. 7 lipca br. Nie zostało już ani wiele czasu, ani wiele losów.

Nie traćcie więc wielkiej szansy.

## List otwarty do Redakcji „Nowin Rzeszowskich” w sprawie Jarosławia

(Ciąg dalszy ze str. 4)

okolicie dzielnicy staromiejskiej są podrobione chodnikami i stale tu zapada się ziemia (puste place na północ od miasta). Budowanie na grun tach niepewnych może się skończyć katastrofą, gdyż zalaganie chodników jest tu w ogóle nieznanne. Należałoby wykonywać kosztowne roboty poszukiwawcze, aby chodniki znaleźć i zabezpieczyć. Bez zabezpieczenia podziemi, budowle będą zniszczone, podobnie jak w dzielnicy staromiejskiej.

Dla nowych budynków za miastem potrzebne są place budowlane, kanalizacja, wodociągi, urządzenie ulic.

Tymczasem domy o niebezpiecznych podziemiach nieuporządkowanych zagadnieniach wodnych, będą niszczyć i rozwalać się. Dla delożowanych ludzi, których liczba coraz bardziej będzie wzrastać, nie ma i nie będzie mieszkań zastępczych. Chyba stosować wypróbowany sposób: zagęszczać i jeszcze raz zagęszczać ludność, skłócać nieszczę-

śliwych lokatorów przy wspólnych kuchniach, a budynki doprowadzić do ruiny. Chować dzieci nie w mieszkaniu, lecz na ulicy na dzielniczych chuliganów. No i o rozwój epidemii również nie trudno w tych warunkach.

**T**E MOJE poglądy na zagadnienie staromiejskiej dzielnicy Jarosławia przedstawiłem kilkakrotnie na różnych zebraniach zainteresowanych komisji, razem z własnym projektem ratowania do mów, przy założeniu prowadzenia prac od podstaw, to jest od zabezpieczenia wyrobisk podziemnych. Należy podkreślić, że propozycje moje, dokładnie przedyskutowane i przeanalizowane w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie z udziałem przedstawicieli KW PZPR, konserwatora wojewódzkiego oraz miejscowych inżynierów budowlanych, przyjęto jako jak najbardziej realne do urzeczywistnienia, jak również jak najbardziej słuszne z punktu widzenia ochrony cennych zabytków budownictwa naziemnego i podziemnego.

Metody ratowania budynków, bez ratowania podziemi, kosztowałyby bardzo drogo i zupełnie zawiodłyby. Dowodem tego jest dwukrotne odnawianie części naziemnej budynku przy ulicy Sobieskiego 9, kosztem olbrzymich nakładów pieniężnych na skutek zignorowania wskazówek podanych w moim orzeczeniu a dotyczących zabezpieczenia podziemi. Dlatego niezrozumiale wydają się wypowiedzi inżynierów(?), z którymi rozmawiał J. Roszko, a którzy nauczani przeciw ogólnie znanymi smutnymi doświadczeniami przy przebudowie budynku przy ul. Sobieskiego 9, zalecają mimo to niesolidną i kosztowną robotę. Niech się ujawnia i ujawnia swoje propozycje, a chętnie je przedyskutujemy.

Trzeba przyznać, że niestety, prace zabezpieczające posuwają się zbyt wolno. Na usprawnienie tego zjawiska trzeba podać brak ludzi i brak materiałów. Obecnie przeprowadza się kosztem kilkumilionowej dotacji zabezpieczenia w około 20 domach, według

propozycji podpisanego i współpracowników, inż. Strzeleckiego i inż. Drzewieckiego z Akademii Górniczej. Za te pieniądze i w tak krótkim czasie nie zbudowano by 20 domów mieszkalnych w dzielnicy nieuzbrojonej i bez dostarczenia delożowanym — mieszkań zastępczych.

Wkrótce po zabezpieczeniu podziemnych wyrobisk i budynków, a co najważniejsze, po zabezpieczeniu budynków przed atmosferycznymi wodami, Jarosław z jego zbytłowymi domami i podziemnymi wyrobiskami o 3 kondygnacjach, oświetlonymi żarówkami będzie jedyną i to niemałą atrakcją dla wycieczek.

Przesyłając powyższy list, chciałbym za pośrednictwem „Nowin Rzeszowskich” — jeszcze raz przekonać odpowiednio czynniki, że należy konsekwentnie realizować dalszą taką odbudowę Jarosławia — nie zrażając się chwilowymi trudnościami i nie zwracając uwagi na bezpodstawne zarzuty „fachowców”.

FELIKS ZALEWSKI prof. Akademii Górniczej



Czwartek 20 Czerwieca 1957 r. RZESZÓW

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosiłara 1
Dziur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - Wesele godz. - 19

KINA ZORZA (ul. 3 Maja) - Wielkie manewry (prod. franc.) od lat 16 - godz. 16, 18 i 20

SWIT (ul. Langiewicza) - Sławka o życie (prod. czeskiej) od lat 14 - godz. 18 i 20

APOLLO (ul. W. Hibnera) - Noc w Wenecji (prod. austriackiej) od lat 14 - godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) - Dziennik marynarza (prod. amerykańskiej) od lat 12 - godz. 18 i 20

WDK (ul. Okrzei 7) - Kłólowa Margot (prod. franc.) od lat 18 - godz. 18 i 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Trzy kobiety (prod. polskiej) od lat 12 - godz. 18 i 20

GŁOGÓW Zwiazkowe - Jak bezpiecznie pszy

GÓRNO Zdrowie - nieczynne

TYCZYN Skarb - Marynarz Czyżyk (prod. radz.) - od lat 7

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE ul. Tkaczowa

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 10 - nieczynne z powodu remontu

WDK (ul. Okrzei 7) - Sala bajek - Wystawa prac rysunkowych dzieci

RADIO Program I - na fal 1322 m Program dnia: 6:04 11:54

WDK (ul. Okrzei 7) - Sala bajek - Wystawa prac rysunkowych dzieci

RADIO Program II - na fal 367 m Program dnia: 5:34 12:54

W RESTAURACJI... starsza pani zapytuje kelnera - czy długo trzeba czekać na obiad, tak się spieszę do pociągu.

W BIURZE... starsza wiejska kobieta zwraca się do sekretarki (w stylu ala kociak).

W SKLEPIE... ekspedientka zabawia się rozmową. Klientka ponawia kilkakrotnie swoją prośbę.

W AUTOBUSIE... wóz jest już naladowany pasażerami. Do drzwi samochodu podbiega jeszcze jakiś starszek.

W RESTAURACJI... starsza pani zapytuje kelnera - czy długo trzeba czekać na obiad, tak się spieszę do pociągu.

W BIURZE... starsza wiejska kobieta zwraca się do sekretarki (w stylu ala kociak).

W SKLEPIE... ekspedientka zabawia się rozmową. Klientka ponawia kilkakrotnie swoją prośbę.

W AUTOBUSIE... wóz jest już naladowany pasażerami. Do drzwi samochodu podbiega jeszcze jakiś starszek.

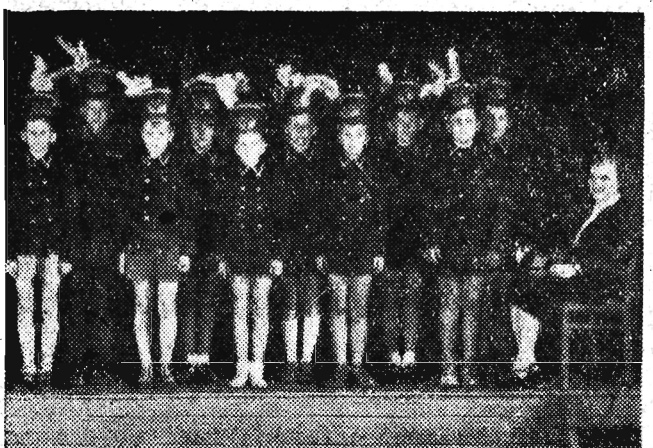
W BIURZE... starsza wiejska kobieta zwraca się do sekretarki (w stylu ala kociak).

W SKLEPIE... ekspedientka zabawia się rozmową. Klientka ponawia kilkakrotnie swoją prośbę.

W AUTOBUSIE... wóz jest już naladowany pasażerami. Do drzwi samochodu podbiega jeszcze jakiś starszek.

MAŁY PRZEDWAKACYJNY obrachunek

Za kilka dni umilknie gwar na szkolnych dziedzińcach. Opuścić się wakacje. Pracowity rok szkolny 1956/57 na pewno pozostawi ślady w umysłach dzieci...



nej działalności pozalekcyjnej - pozaszkolnej. W ciągu maja i czerwca chłopcy, biorący udział w zespolech mandolinistów, pod kier. ob. Stefana Korczyńskiego i artystycznym pod kier. ob. Zofii Grabowskiej, wyjeżdżali na występy do innych szkół podstawowych i średnich...

piękna. Przynosi to podwójne korzyści. Bawiem w zespołach mogą uczestniczyć tylko uczniowie, którzy mają dobre postępy w nauce...

Wychowawczynom jak i dzieciom, które potrafiły umiejętnie łączyć naukę z wyzwaniami artystycznymi, wychowanie z pożytecznym wyzwalaniem zdolności artystycznych...

nych życzymy przyjemnego odpoczynku i zabawy w wakacjach. L. R.

Zginął w płomieniach...

Tragiczny wypadek zdarzył się przed kilkoma dniami w Rudnej Wielkiej (pow. Rzeszów). Sparaliżowany Tomasz Czyż wskutek własnej nieostrożności spowodował pożar w swym mieszkaniu...

„Grzeczność nie jest nauką łatwą...”

Zawziętość, chorobliwa nerwowość, niewychowanie, grubiaństwo - to cechy, które niestety spotkać można w pewnym stopniu u każdej społeczności ludzkiej.

raz trudne... że ponoszą nas nerwy. Niewybredna mowa, grubiaństwo wcale nam życia nie ułatwiają.

Uprawa warzyw daje znaczne dochody

Chłopi powiatu tarnobrzckiego z roku na rok powiększają obszary upraw warzyw i owoców. Skłania ich do tego dochód jaki uzyskują z plantacji.

raw inspektowych i cieplarni. Najpoważniejszymi ich dostawcami są PGR Charzewice, Państwowe Technikum Rolnicze w Dzikowie oraz Stanisław Kochan z Rozwadaw.

Redakcji „Nowin Sportowych” pod rozwagę

Pod takim to tytułem nadszedł do redakcji list stałego czytelnika EB z Rzeszowa. Treść tego listu była niezwykle ciekawa.

Wśród kontrahentów polowych upraw warzyw i owoców najlepiej wywiązują się z dostaw: Tadeusz Myszka z Tarnobrzega, Katarzyna Ceglarz z Charzewic, Maria Karasiewicz z Brandwicy, Wojciech Czech z Zakrzowa, Władysław Sabat z Machowa i wielu innych.

21 bm. koncert symfoniczny z udziałem krakowskiego chóru Polskiego Radia

Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna i jej kierownictwo nie zapomina o miłośnikach tego rodzaju muzyki. Już w piątek tj. 21 bm. organizuje w sali WDK w Rzeszowie kolejny koncert symfoniczny.

Przyjemnie jest nad Wisłokiem



...widać to zresztą po twarząch dzieci. Tylko dla czego, tak bez opieki starszych? Ta przechadzka stromymi brzegami rzeki nie jest zbyt bezpieczna.

Słów kilka do ankiety pt. „Wgniki milowego kroku zegarowych wskazówek”

„Zainteresowała mnie Wasza błyskawiczna ankieta i pragnę niniejszym dorzucić do niej parę słów. Letni czas byłby mi całkiem na rękę, gdyby moja dzieciarnia była na tyle uświadomiona i kładła się spać o godzinę wcześniej.

rzysta właśnie z późniejszych seansów w kinach. Sądziłem więc, że OZK nie pominię tego listu milczeniem i podejmie odpowiednie decyzje.

Nad czym radzić będzie MRN w Rzeszowie

Zmiany w składzie MRN i stan lecznictwa na terenie miasta - to problemy, nad którymi radzić będzie w dniu 22 czerwca br. XX Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Na sesję, która odbędzie się w sali Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych przy placu Zwycięstwa, Prezydium MRN zaprasza mieszkańców Rzeszowa.

Najlepsza...



...chyba już nie czekolada, bo „Optimę” raczyło się jeszcze pokolenie z okresu „czujni, zważy, gotowi”.

Już dziś...

...odbędzie się zapowiadany występ Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca KBW z Warszawy. A więc spotykamy się na tej miłej imprezie o godz. 20 w sali sportowej KBW.

Wpisy do szkoły świeckiej

Po zatwierdzeniu przez władze szkolne nowoorganizowanej Szkoły Świeckiej w Rzeszowie, rozpoczęto wpisy do wszystkich klas. Zapisy uczniów trwać będą do 22 czerwca 1957 r.



CO DZIŚ NA OBIAD? ZUPA koperkowa z lanym ciastem. KOTLET wieprzowy, ziemniaki, kalarepka duszona z marchewką.

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).